

Lwów d. 12. sierpnia.

Po zjeździe w Ischl zaczynają półurzędowe głosy dziennikarskie przebąkiwać, iż po klęskach moskiewskich inna sytuacja nastąpiła i co do stosunku Serbii do Austrii, i że teraz już nie potrzebuje Austrija dopatrywać naruszenia swych interesów, gdyby Serbia wzięła udział w wojnie. Ale na ten wypadek musiałaby Austrija zająć Bosnię i Hercegowinę, aby Serbia nie mogła wkroczyć do tych krajów i tam wywoływać powstania. *Neue freie Presse* już podług osiągniętych przez nią wiadomości, uważa jako fakt pewny, to odstąpienie wiedeńskiego gabinetu od głoszonej dawniej zasady, że udział Serbii w wojnie jest naruszeniem interesów austro-węgierskich. A przypisuje to dwóm przyczynom: najpierw wpływowi cesarza niemieckiego i Bismarcka, którzy wyratować chcą Moskwę z jej smutnego położenia, a powtórnie chęci gabinetu wiedeńskiego, wytworzenia sobie z udziału Serbii w wojnie, wygodnego powodu do okupacji Bosnii i Hercegowiny, gdy obecnie po klęskach Moskwy i przytłumieniu powstania w Bosnii odpadł już wszelki pretekst do obsadzenia Bosnii i Hercegowiny przez wojska austriackie. Coś w tem, co pisze *N. fr. Presse*, musi być prawdy, skoro ten dziennik bardzo stanowczo i namiętnie występuje przeciw podobnej polityce.

Półurzędowa *Correspondance Havas* zamieszcza bardzo interesującą korespondencję z Berlina, którą powtórzył *Journal des Débats* a którą i my w głównej treści uważamy za potrzebne podać; charakteryzuje ona bowiem wybornie zainteresowanie się Prus w kwestji wschodniej i wykazuje, iż zachowanie się Austrii w tejże kwestji, było po prostu podyktowane przez Bismarcka. Korespondencja wspomniana mówi, iż uwaga rządu pruskiego, jako też mężów stanu berlińskich, jest całkowicie zabsorbowana przez Dunaj i Bałkany. Przegrana Moskali pod Plewną, według opinii rządu berlińskiego, skomplikowała mocno sytuację i oddaliła pokój. Z początku ludzono się nadzieją, iż po kilku zwycięstwach moskiewskich, dyplomacja będzie miała sposobność do skutecznej interwencji i powstrzymania dalszego postępu wojny, dzisiaj ta nadzieja zniknęła zupełnie.

„Dzisiaj Moskwa nie tylko musi pomścić swój honor, ale musi także ratować swój wpływ w świecie słowiańskim, musi ocalić swój urok w Azji i podtrzymać wszelkie zagrożone interesa dynastji. Ażeby to wszystko otrzymać, nie wystarczy zwyczajne zwycięstwo, odniesione nad Turkami, potrzeba do tego zupełnego i rzeczywistego nad nimi tryumfu. Moskale muszą usiłować nie tylko zwyciężyć Turków w jednej albo dwóch wielkich bitwach dla parady, lecz muszą oni okazać swoją rzeczywistą wyższość przez zu-

pełne zniszczenie panowania Turków w Europie. Od dzisiaj więc dopiero kwestja wschodnia weszła w fazę zaostrzoną i niebezpieczną.

Głównem zajęciem rządu pruskiego w następstwie tego, co się stało, jest zachowanie się Austrii. Tak w Berlinie, jak i w całych Niemczech mało sympatyzują z Moskalami, lecz niezależnie od antypatji piemiennych z pewną troską spoglądają tu na przegraną Moskwy i jej krytyczne położenie. Nie życzą tu sobie, ażeby sytuacja dzisiejsza zakończyła się katastrofą dla armii cara. Ludzie polityczni w Berlinie wiedzą o tem bardzo dobrze, a publiczność niemiecka to przeczuwa, iż ze stanowczego tryumfu Turków Austrija wieleby skorzystała mogła i to w sposób niepokojący dla jedności niemieckiej, utwierdzonej przez zwycięstwa Prusaków. Rząd pruski niechętnieby widział złuzowanie się węzłów, które Austriję uczyniły zależną od Berlina po zwycięstwie pod Sadawą, a węzły te rzeczywiście by się złuzowały po tryumfie tureckim i Austrija zrównoważyłaby swoje siły z Prusami. Jest to rzeczą dla wszystkich oczywistą, iż Austrija zyskałaby pewną przewagę nad separatystami Niemiec i stałaby się na nowo ogniskiem Niemiec, bardzo niebezpiecznem dla Prus. Wobec tych okoliczności nikogo to nie zadziwi, iż w Berlinie bardzo się zajmują tem, co Austrija zrobi. Dopóki Moskale szli naprzód i trzymali Turków w szachu, nie bardzo się troszczono, co Austrija zrobi; od chwili jednak zwrócenia się fortuny przeciwko Moskwie i gdy tryumf jej stał się wątpliwym, kwestja zachowania się Austrii, — nabrała w Berlinie wielkiej wagi.

W Berlinie czynią wielkie starania, ażeby Austriję odwrócić od postanowienia przeszkodzenia Moskwie w działaniu strategicznem, obejmującym Serbię, jakoteż od przeszkodzenia Serbii w mieszaniu się na nowo w wojnę z Turcją. W tym celu cesarz Wilhelm przy widzeniu się z cesarzem Franciszkiem Józefem miał działać w tym kierunku, ażeby od ostatniego pozyskać obietnicę, od której zależy zbawienie Austrii. Jest bowiem pewną rzeczą, że gdyby Moskale działali w dolinie Timoku, zyskaliby korzyści, które utracili, na to jednak potrzeba, ażeby Austrija przestała grozić swoją interwencją w razie w mieszania się Serbii do wojny.

Jeżeli więc usłyszymy, iż Austrija obojętnie patrzy na pochwylenie broni przez Serbów, będzie to uiewątpliwym dowodem, iż polityka austriacka nie mogła się uwolnić od zależności berlińskiej i działa za wskazówkami, otrzymanymi od Bismarcka.

Telegramy „Gaz. Narodowej.”

Konstantynopol 12. sierpnia.
W telegramie z dnia wczorajszego do-

nosi Sulejman basza, że zajął przemyk Kardacz, nie spotkawszy wcale nieprzyjaciela.

W Karlowie i Kaloferze spokój przywrócony. Powstańcy bułgarscy w Kaloferze stawili silny opór, po czem uciekli w Balkany, straciwszy 500 zabitych. Turcy, którzy mieli 11 w zabitych i 28 rannych, obsadzili Kalofer, który skutkiem przypadkowej eksplozji prochu zburzony został.

Telegram Muktara baszy z d. 10. bm. potwierdza powodzenia Izmajla baszy, który przekroczył granicę moskiewską.

Pod d. 11. bm. donosi Muktar basza, że Moskale wyruszyli przeciw niemu z kawalerją i artylerją. Wywiązał się bój pod Ani. Moskwa ze stratą 500 zabitych i tyluż rannych została odpartą.

Paryż 13. sierpnia. Półurzędowa nota zaprzecza stanowczo wieściom o różnicy zdań między ministrami. Ministerstwo jest ciągle w zupełnej zgodzie.

Telegramy innych pism.

Konstantynopol dnia 11. sierpnia. Wojska z Kaukazu wracające udają się w większej części do Warny dla wzmocnienia armii naddunajskiej, częścią zaś lądują tutaj, i służyć będą do wzmocnienia armii Sulejmana baszy. Armia ta podniesioną będzie do 70.000 ludzi, lecz trzecia część jej zostanie w Adrianopolu, aby po przejściu głównej armii za Balkany, utrzymać spokój w Rumelii. Głównym powodem dla którego Turcy opuszczają Kaukaz, ma być niezgoda między muzułmańskimi pokoleniami, która bardzo utrudniała operacje armii tureckiej, i zmusiła do zupełnego ich zaniechania. (*Fremdenblatt*).

Semuń dnia 11. sierpnia. Wyćwiczone oddziały wojsk przydzielone będą do brygad milicji, i tym sposobem sformują się zkombinowane bataliony. Pierwsza klasa milicji będzie w dziesięciu dniach do marszu gotową. Powołano całą artylerję, pociągi i intendentura już gotowe. (*Tagblatt*).

Orsova dnia 11. sierpnia. Z Kusmahala, głównej kwatery w. księcia Mikołaja, na drodze między Bielą a Plewną donoszą: Główna kwatera jest tutaj od przedwczoraj. W. książę zwiedziwszy wszystkie przez moskiewskie wojska zajęte punkta, rozkazał skoncentrować wszystkie wojska, co dotąd powinny już być wykonanem. Korpus IX i IV, jedna dywizja korpusu XI, która nadeszła z lewego skrzydła, jedna dywizja z Tyrnowy i czwarta dywizja rumuńska razem 100.000 (?) żołnierzy, skoncentrowały się na linii Plewna-Biała. Dalsze posiłki nadejdą z Zimnicy. Dziś lub jutro musi przyjść do wielkiej bitwy. Tureckie wojska, od strony prawej kulewej rozstawione są w następujących punktach: Setowa na drodze do Łowczy, Bogad, Tuczeni-

ca, Radiszewo, Griwica, Urbica, Kalissowa i Brislau. Tureckie awantgardy stoją na drodze do Nikopola, 20 kilometrów przed Plewną. Najdalej wysunięte prawe skrzydło Turków zajmuje Łowczę. Awantgardy rumuńskie stoją w dolinie Maholii. Sądzą że Osman basza zamierza obejść obydwie skrzydła moskiewskich pozycji. Stanowisko tureckiego centrum, jest bardzo silnem, a szturmowanie go będzie bardzo trudnem.

Książę Karol przyrzekł, iż z resztą rumuńskiej armii przejdzie Dunaj jak będzie można najprędzej pod Korabią i z tyłu napadnie na Turków. Budowę mostu pod Korabią rozpoczęto wczoraj. Rumuńską artylerją przewieziono wczoraj na tratwach z Turnu-Magurelli do Nikopola. Jenerał Manu nie dowodzi już czwartą dywizją. Na miejsce Krüdenera zamianowano komendantem IX korpusu jenerała Satowa z IV korpusu. Usuwając jenerała Krüdenera oświadczył mu w. książę: „Mój kochany Krüdenerze, tyś chory, mój stary, pójdiesz pod rozkazy Satowa.“ W ostatniej bitwie pod Plewną, zginęło według pewnych doniesień 10.000 żołnierzy. Jeden z pułków, który tam walczył liczy dzisiaj jeszcze tylko 350 ludzi. Tyrnowo mają opuścić. Druga dywizja otrzymała polecenie, aby wstrzymywała Turków, idących od Osman Bazaru. W moskiewskim obozie przypuszczają, że Turcy nie otrzymali żadnych nowych posiłków. (*Neue freie Presse*).

Biela 8. sierpnia, (z moskiewskiej głównej kwatery.) Wszystkie operacje wstrzymane, będzie to trwało ośm do dziesięciu dni a może i dłużej. Moskale czekają na znaczne posiłki, które co do liczby wyniosą trzy korpusy, lubo nie nadejdą w takim podziale. Codziennie jedna brygada przechodzi Dunaj. Korpus III będzie w 7 dniach w Gałacu, gwardje po części przeszły już przez Bukareszt. Moskale porzucili kampanię z tamtej strony Bałkanów, mimo że nie przegrali tam żadnej bitwy (?) jakkolwiek krążyły o tem pogłoski; wojska odesłano ztamtąd ale przesmyki bałkańskie będą obsadzone. Moskale przygotowani są na to, iż wojny nie ukończą w tym roku, i mówią już o zimowej kwaterze dla cara w Bukareszcie. W. książę Mikołaj jest teraz w Bułgareni, carewicz w Cerowcu lub Kacelewie, a w. książę Włodzimierz w Kadikiöj. Linję Nikopol-Bułgareni-Paradina obsadzili Moskale od zachodu, wysunawszy dalej awangardy. Ku wschodowi trzymają linię Łomu z awangardami ku Dunajowi, utrzymując kontakt na wszystkie strony. Duch armii wcale nie osłabł. Nieszczęśliwe bitwy i dyplomacja mogą wprawdzie wszystko zmienić, ale zdaje się, że Moskale nie chcą się więcej ludzi, lecz chcą na pewne rachować. Turecka ofenzywa jakkolwiek nie prawdopodobną, nie może być niebezpieczną, gdyż Moskale dla defenzywy mają dostateczne siły. Armia była dość silną do koncentrycznej ofenzywy, ale nie do politycznej zarazem okupacji prawie całej Bułgarji. Spostrzeżono ten błąd i głośno przyznano się do niego. (*Deutsche Ztg.*)

Bukareszt dnia 8. sierpnia. Cara Aleksandra oczekują w Cotroceni pod Bukaresztem. (*Nene freie Presse*).